# 87 bpm

**Tymek**

Ey, leci rap, ey, 80, a a a

Prosta nawijka jest prosta, dobrze to znasz (80 bpm)
Ey, leci rap
Prosta nawijka jest prosta, dobrze to znasz (87 bpm)
Leci rap, kręcimy gibona potem wykręcamy bass
Bo to musi napierdalać, jak kiedyś Szpak
Modne słowo to frazesy ey, modne słowa to frazesy, ey
Oldschool'owy trap, nowoczesna dziedzina
Nie ma, że się przysrasz
Mówili, że się nie uda, a tu kurwa pizda
Śmigam od nich, turlam się ze śmiechu jak glizda

Kupie im na pocieszenie kwiaty
Rzucę kilka przejebanych wersów
O tych pryszczach, elo pizgam
W inne strony jadę, inna moja kurwa misja
Mijam ich jak struś pędziwiatr, po ambicjach ich sram
Kupię im na pocieszenie kwiaty
Rzucę kilka przejebanych wersów
O tych kurwa pryszczach, pizgam
W inną stronę jadę, inna moja kurwa misja
Mijam ich jak struś pędziwiatr, po ambicjach im sram

Yo, yo, yo, atezeciok, atezeciok, czarny swing, co
Za każdym razem kiedy wbijam na pion
Staram się nie dawać ciała
Suprise skurwysyny w słusznej sprawie znów działam
Ja wiarą nie przenoszę gór, wiem, ze to do Nieba bilet
W głowie spór, wtedy poruszam głaz o milimetr
Puste miasto, puste kluby, czas próby
Życie od stówy do stówy, z dala od sodówy
W ciągłym ruchu, nie stoimy jak słupy
Zdrapuje stare strupy, nie wykonuję ruchów z dupy, nie, nie
Nawet, nawet jeśli chodzą takie słuchy
Zawsze mam dobre intencje wtedy stronie od skruchy
Czasem bywa, że błądzę i boli cię brak skruchy
Gdy o piątej napruty, opierdalam browar z puchy
Na osiedlu, gdzie ambicje? poszły w piździec
Moje podane na tacy masz na playliście
Będąc tylko jednostką w żywym organizmie
W imię rozwoju, walka wręcz i w mowie i w piśmie

Moja grupa krwi to pierdolony boom trap
Mam zasługi duże w tym, że dzisiaj robi boom rap
Numery se wjeżdżają jak na gastro Big Mac
Jak narzekasz na brach ruchu to chociaż buja się kark
Jadę przez puste osiedle, rap wypełnia przestrzeń
Ziomki łapią schizy jak po buchu wjeżdża bezdech
Bite żółwie wiecznie, więc w miarę bezpiecznie
Psychofani mają dystans i dziś tylko to jest lepsze
87 moje młodsze ziomki w tym roczniku
Wielu było przy mnie, w każdym rapowym kliku
Doświadczenie mieć w przeżyciach
Nie latami na liczniku, suko, nie latami na liczniku
Muzyka to życie, ja wszędzie zaliczam rozwój
Cały świat mym domem, scena jest jak duszy pokój

Robi gruby remont każdy z naszych nowych krążków
Jeśli trafię do muzeum to tylko figur z wosku

8 0, 8 0, 8 i 7
Wychodzę na scenę, pierdolony ewenement
Dałem im hologram i element
To dla wszystkich moich ludzi
Którzy wymagają wciąż więcej od siebie
Nigdy nie wymagaj nic ode mnie
Ale jak ta bomba jebnie
To będą spierdalać na spalonym sprzęgle
Piszcie tylko więcej, kurwa tonę w atramencie
Splatamy boom bap'y z wersami w jebanym manifeście

Kupie im na pocieszenie kwiaty
Rzucę kilka przejebanych wersów
O tych pryszczach, elo pizgam
W inne strony jadę, inna moja kurwa misja
Mijam ich jak struś pędziwiatr, po ambicjach im sram
Kupie im na pocieszenie kwiaty
Rzucę kilka przejebanych wersów
O tych kurwa pryszczach, pizgam
W inną stronę jadę, inna moja kurwa misja
Mijam ich jak struś pędziwiatr, po ambicjach im sram

Oldschool'owy trap, trap, 87 bpm, leci rap
Muzyka to życie, życie
W słusznej sprawie działam, puste miasto, puste kluby
Cały świat mym domem, domem
Czas, czas czas próby, czas próby
87 bpm, leci rap
Muzyka to życie, życie
W słusznej sprawie działam, puste miasto, puste kluby
Cały świat mym domem, domem
Czas, czas czas próby, czas próby

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!